

Enderówna, Janina

Sprawa oświaty ludowej w Królestwie Polskiem w dobie reform Wielopolskiego

Przegląd Historyczny 27/1, 111-138

1928

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

3. JANINA ENDERÓWNA

SPRAWA OŚWIATY LUDOWEJ W KRÓLESTWIE POLSKIM W DOBIE REFORM WIELOPOLSKIEGO¹⁾.

Praca nad budową szkolnictwa ludowego, rozpoczęta przez Komisję Edukacyjną, rozwinęła się należycie dopiero za Księstwa Warszawskiego.

Izba Edukacyjna od początku swego istnienia zatroszczyła się o szkoły elementarne. Stworzona została materialna podstawa egzystencji szkół przez nałożenie na mieszkańców obowiązku płacenia składek szkolnych. Zainteresowano i wciągnięto do pracy nad szkolnictwem społeczeństwo przez utworzenie dozorów szkolnych. Nakreślony został dość obszerny program nauki. Były usiłowania wprowadzenia przymusu szkolnego.²⁾

Władze oświatowe Księstwa zwróciły uwagę na pobudowanie budynków szkolnych, na położenie materialne i społeczne nauczyciela, na jego poziom moralny i umysłowy.

Powstają seminarja nauczycielskie w Łowiczu i w Poznaniu. Rzeczywistość niezawsze jednak odpowiada zamierzeniom. W każdym razie oświata ludowa postąpiła naprzód. W r. 1814 było w Księstwie szkół elementarnych 1489, uczących się dzieci 44,670³⁾.

Po utworzeniu Królestwa Kongresowego, kiedy odpadły departamenty poznański i bydgoski, na terytorjum Królestwa pozostało szkół elementarnych 800.⁴⁾

Dopóki w Królestwie na czele władz oświatowych stał Potocki, szkolnictwo ludowe miało należytą opiekę. W r. szk. 1820/21 ilość szkół

¹⁾ Skróty: A. A. D. Archiwum Akt Dawnych; A. O. P. Archiwum Oświecenia Publicznego, A. P. L. Archiwum Państwowe w Lublinie.

²⁾ Urządzenie szkół miejskich i wiejskich. Zbiór przepisów administr. Wydz. Ośw., t. I

³⁾ Konic *Kartka z dziejów oświaty w Polsce*, 104, 118.

⁴⁾ Cyfry od r. 1815 do 1855 zaczerpnięte są z *Kucharzewskiego Epoka paskiewiczowska. Losy oświaty*.

elementarnych osiągnęła maksymalną cyfrę 1.222. Uczących się dzieci było 37.623.

Reakcja polityczna odbiła się na losach szkolnictwa, zwłaszcza elementarnego. Za ministerjum Grabowskiego zaczyna się stopniowy upadek. Byt szkół elementarnych został podkopany, kiedy namiestnik Zajęczek wydał w r. 1821 rozporządzenie, aby włościanie ze względu na swe ubóstwo nie byli zmuszani do płacenia składek szkolnych.

Od r. 1820 do 1830 ludność Królestwa zwiększyła się o 600.000, ilość szkół elementarnych zmniejszyła o 456.

W czasie powstania ilość ta jeszcze zmalała.

Po r. 1831 nastąpił okres gorliwego tłumienia oświaty na ziemiach polskich pod zaborem rosyjskim.

Istniała jeszcze w Królestwie przez lat kilka magistratura nosząca nazwę Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych, Duchownych i Oświecenia Publicznego, lecz sprawą wykształcenia już tylko elementarnego i średniego zajmowała się Rada Wychowania Publicznego, podlegająca karnie rozkazom rządu.

Kiedy w r. 1839 utworzony został Okrąg Naukowy Warszawski, szkolnictwo polskie poddane zostało rosyjskiej biurokracji.

W dziejach szkół ludowych od r. 1831 do 1861 można rozróżnić dwa okresy: pierwszy trwający do r. 1851; drugi przez następne dziesięciolecie.

W pierwszym prześladowanie, które dotknęło całe szkolnictwo polskie, stosunkowo najmniej odbiło się na szkolnictwie elementarnem. Komitet, obradujący w r. 1832 w Petersburgu nad sprawami szkolnictwa w Królestwie Polskiem, wziął za zasadę utrzymanie już istniejących szkół elementarnych.¹⁾

Rada Administracyjna Królestwa Polskiego uznała w r. 1834 składkę szkolną za obowiązkową tam, gdzie szkoły elementarne już istniały. Było to bardzo ważne, gdyż byt szkół elementarnych opierał się na składkach mieszkańców gminy.

Gdy jednak z jednej strony zabezpieczono jeżeli nie rozwój, to przynajmniej egzystencję szkół elementarnych, to z drugiej nowa ustawa szkolna z r. 1833 stanowiła niejako krok wstecz w historii polskiego szkolnictwa ludowego.

Jest ona nieomal kopją ustawy rosyjskiej z 1828 r. Jako cel szkół elementarnych stawia „rozkrzewienie początkowych mniej więcej potrzebnych wiadomości między ludźmi nawet najniższej klasy“²⁾.

W związku z tem ograniczono program nauki do czytania, pisanía

1) Sprawozdanie Komitetu. Archiwum tajne namiestnika Akta Nr. 1. A. A. D.

2) Zbiór przep. admin. Wydzi Ośw. t. I.

czterech działań arytmetycznych i religji. Program nauczania z 1832 r. jest niższy od nakreślonego przez Izbę Edukacyjną.

Zalecono metodę Bell-Lancastra.

W 1834 zostały wniesione kolegjalne dozory szkolne. Odtąd jedynym przedstawicielem społeczeństwa w zarządzie szkół miał być opiekun, mianowany z pośród duchowieństwa, co poddawało szkołę elementarną wpływom wyłącznie klerykalnym.

Wkrótce ujawniły się dążności do wprowadzenia języka rosyjskiego, co jednak okazało się na razie niewykonalne¹⁾. W r. 1840 wyszła nowa ustawa szkolna²⁾, bardzo podobna do ustawy z 1833, która nakazywała wprowadzenie jęz. rosyjskiego do szkoły elementarnej oraz znajomość miar, wag i pieniędzy, używanych w Cesarstwie.

Obie ustawy szkolne stoją na stanowisku szkoły stanowej. Gimnazja uznane zostały za zakłady dla dzieci szlachty i urzędników, szkoły powiatowe — dla dzieci kupców i rzemieślników, elementarne — dla ludzi „najniższej klasy”. Dostęp do szkół średnich i wyższych dla tej „najniższej klasy” został niezmiernie utrudniony.

Pod szczególną opiekę wzięto szkoły wyznaniowe, zwłaszcza ewangelickie, dla zapobieżenia polonizacji Niemców-ewangelików zamieszkałych w Królestwie³⁾.

W r. 1849 utworzone zostały specjalne szkoły dla unitów z wyraźną dążnością rusyfikacyjną i ortodoksyjną, o czym świadczy chociażby nakaz sprowadzania do nich podręczników m. i. i do nauki religji z prawosławnych klasztorów⁴⁾. Nauka jęz. polskiego w szkołach tych została zabroniona⁵⁾.

Klęskowe znaczenie dla szkolnictwa elementarnego miał r. 1851 Muchanow, kurator Okręgu Naukowego Warszawskiego, wydał rozporządzenie⁶⁾, ażeby nie wkładać na mieszkańców obowiązku posyłania do szkół swych dzieci, a „gdzie gminy nie życzą sobie mieć szkoły, uwalniać je od składki szkolnej”.

Wprawdzie wypadki, kiedy gmina zwraca się o zamknięcie szkoły są bardzo rzadkie, ale nieregularne opłacanie składek i opieszale posyłanie dzieci do szkoły jest zjawiskiem niemal powszechnem.

Jeżeli chodzi o kształcenie nauczycieli, to zamiast dwóch seminarijów istniejących w okresie przedlistopadowym (w Łowiczu i w Puławach)

1) Kucharzewski. *Epoka paskiewiczowska. Losy Oświaty*, 222—3.

2) Zbiór przep. adm. Wydz. Ośw. t. I

3) Zbiór przep. admin. Wydz. Ośw. t. I.

4) Ibid. Nr. 43.

5) Ibid. Nr. 38.

6) Ibid. Nr. 53.

wach), otwarto w 1843 instytut nauczycieli elementarnych w Radzyminie.¹⁾ Program nauki w nim był szczuplejszy niż ten, który przepisała w 1808 r. Izba Edukacyjna dla semiarjum w Łowiczu.

Instytut w Radzyminie nie cieszył się uznaniem, ani liczną frekwencją. Złożyły się na to dwie przyczyny: po pierwsze można było uzyskać posadę nauczycielską i bez ukończenia instytutu, po drugie zawód nauczyciela ciężki i lichy płatny pociągał bardzo nieliczne jednostki.

Od połowy szóstego dziesiątka zaczyna się pewien słaby zwrot ku lepszemu w stanie szkolnictwa. W r. 1855 została na skutek starań kupiectwa warszawskiego otwarta szkoła niedzielno-handlowa dla praktykantów kupieckich, w 1859 uruchomiono 4 szkółki więzienne dla małoletnich przestępców (w Warszawie, Lublinie, Kielcach i Płocku).

Były pewne projekty reorganizacji zarówno szkół elementarnych, jak i instytutu nauczycielskiego w Radzyminie.

Mimo to stan oświaty ludowej przedstawiał się opłakanie. Około r. 1861 „najwięksi optymiści przypuszczali, że jakieś 7% ludności umie czytać i pisać“.²⁾

Liczba szkół elementarnych do r. 1851, a liczba uczących się dzieci do r. 1848 stale wzrastają, od tych dat zaczyna się stały spadek liczby szkół, a z pewnym wahaniem i frekwencji uczących się:

W r. 1833/4	jest szkół	538,	uczących się	dzieci	34.108
„ 1848	„ „	1184	„ „	„	64.613
„ 1851	„ „	1220	„ „	„	64.281
„ 1855	„ „	1140	„ „	„	52.256
„ 1859	„ „	1088	„ „	„	57.353 ³⁾

W r. 1844 i 1851 wyszły nakazy, aby oszczędności poszczególnych szkół składać do Banku Polskiego do dyspozycji kuratora. Ten zaś wydziałał z nich sumy na budowę lub remont budynków szkolnych, zakup pomocy naukowych i t. p. Korespondencja w tych sprawach trwała nieraz całe lata. To też stan budynków szkolnych przedstawiał się nógół źle, niekiedy wręcz rozpaczliwie.⁴⁾ Maleje również w tym okresie stosunek ilości szkół do ilości mieszkańców.

1) Ibid. Nr. 45.

2) Grabiec *Roč 1863*, 44.

3) Akta Nr. 27 S. O. A. O. P.

4) Tak mprz. w raporcie za r. 1860/61 pisze opiekun szkoły w Końskowoli: „Dom szkolny znajduje się w stanie bardzo nędznym, jest opuszczony, i wzbudza w przejeżdżających ciekawość i ubolewanie”, w 1862: „Dom szkolny zawalił się a reparaacja temu lat 7 przez budowniczego powiatu wykazana jeszcze dotychczas do skutku nie przyszła”. Dz. XVII, Nr. 23. vol. 1. A. P. L.

W r. 1821	jedna szkoła	przypada na	2956	mieszkańców
„ 1855	„ „	„ „	4100	„
„ 1860	„ „	„ „	4510 ¹⁾	„

W latach 1858—62 zagadnienie oświaty ludowej jest więcej niż kiedykolwiek ważne i aktualne ze względu na oczekiwane rozwiązanie sprawy włościańskiej. Staje na porządku dziennym pytanie: oczynszowanie czy uwłaszczanie. Równocześnie społeczeństwo zadaje sobie pytanie, czy i jak potrafi niepiśmienny chłop pańszczyźniany korzystać z wolności, która się przed nim otwierała. Zagadnienia oświatowe zajmują równorzędne miejsce z zagadnieniem włościańskim w pismach broszurach i wszelkiego rodzaju wydawnictwach.

Rozlega się nawoływanie do podjęcia akcji oświatowej, skierowane w pierwszym rzędzie do szlachty, jako do warstwy przodującej i kierowniczej,²⁾ a ponadto do duchowieństwa,³⁾ do kobiet,⁴⁾ do członków ciał samorządowych (rad powiatowych i miejskich).⁵⁾

Długi szereg różnych autorów wypowiada swoje poglądy na zadanie, program, a niekiedy i metody nauczania w szkole elementarnej.

Można wśród nich zauważyć zasadnicze różnice. Jedni stoją na stanowisku szkoły stanowej: szkoła elementarna ma dawać pewne nieznaczne minimum wiadomości, potrzebnych dla chłopca czy robotnika miejskiego, nauczać może przygodny choćby nauczyciel z bardzo małym przygotowaniem.⁶⁾ Obok tego odzywają się jednak głosy, stawiające szkole elementarnej szersze zadania i większe wymagania⁷⁾.

1) Akta Nr. 27. S. O. A. O. P.

2) a) Gazeta Codzienna R. 1859 Nr. 85, R. 1861 Nr. Nr. 62, 203, b) A. A. K. *Myśli o rozpowszechnieniu piśmienności między ludem wiejskim* Roczniki Gospodarstwa Krajowego t. 46.

3) Ludwik Górski *Uwagi nad obecnym stanem robotników wiejskich*. Ibid.

4) Albin Kohn *Jak Polki wpłynąć mogą na rozwój oświaty ludu?* Kalendarz Ilustrowany dla Polek na r. 1862.

5) Adam Goltz *Pogląd na obowiązki osób powołanych na urzędy przez wybory wspólnot i na różne kwestje społeczne kraju naszego dotyczące*. Roczniki Gospodarstwa Krajowego t. 47.

6) Tomasz Potocki (Krzyżtopór) *Poranki Karlsbadzkie*. Poznań: 1858, Wł. Zawadzki *Słowo o urządzaniu szkół ludowych*. Biblioteka Warszawska 1863. Bezimienny autor: *Listy z zagranicy z powodu kwestji chłopskiej*. Paryż 1858.

7) Liczne artykuły w Gazecie Codziennej, później Polskiej, nprz. Natanson: *Urywki w kwestji wychowania* 1861 Nr. Nr. 117 — 121.

Jeden z artykułów Gazety Codziennej mówi o szkołach stanowych i wyznaniowych, jako o przeżytku średniowiecznym.¹⁾

Ogólnie uznano, że dotychczasowe szkoły nie odpowiadały swemu zadaniu, choćby w pismach krajowych krytyka występować wyraźnie nie mogła ze względów cenzuralnych. Natomiast występuje bardzo ostro w pismach zakordonowych i emigracyjnych.

W różnych programach kreślonych dla szkoły ludowej największy nacisk kładzie się na wychowanie religijno-moralne, niekiedy narodowo-obywatelskie i na rozwój umysłowy; o wychowaniu fizycznym nie mówi się wcale, przypuszczając zapewne, że warunki życia wieśniaka dostatecznie rozwijają jego siły fizyczne, natomiast pojawiają się, może po raz pierwszy bardzo nieliczne zresztą wzmianki o potrzebie kształcenia u ludu uczuć estetycznych. W jednym z artykułów jest wzmianka o pięknie sztuki ludowej.²⁾

Sprawą administracji szkolnictwa ludowego zajmowano się stosunkowo mało. Nie brak jednak i w tej mierze różnych pomysłów. Wszyscy prawie dość zgodnie mają na myśli powierzenie zarządu czynnikom obywatelsko-społecznym, a nie rządowym, do których nieufność jest zupełnie zrozumiała.

Często poruszana była sprawa przymusu szkolnego, który mimo pewnych zastrzeżeń ma wielu stronników. Ponieważ na porządku dziennym była wówczas sprawa równouprawnienia Żydów, więc wielokrotnie poruszana jest sprawa oświaty mas żydowskich przez nowoczesną szkołę. Piszą o tem zarówno chrześcijanie, jak i Żydzi. Oczywiście najwięcej miejsca tym zagadnieniom poświęca „Jutrzenka”, organ izraelski z pewną dążnością asymilacyjną. Odzywa się zarówno krytyka dotychczasowego wychowania młodzieży izraelskiej, jak i projekty nowego szkolnictwa.

W krytyce dotychczasowego systemu u niektórych autorów umiarkowanej, u innych zjadliwej i ostrej, występują zarzuty, że dotychczasowe wychowanie jest jednostronne, wyłącznie talmudyczno-religijne, nauka przeważnie mechaniczna, niedostosowana do wymagań życia i do potrzeb wieku dziecięcego i odbywa się w warunkach niehigienicznych.

Pozatem bywa wielokrotnie poruszana sprawa oświaty przed i pozaszkolnej, pisze się więc o zakładaniu ochron, kursów wieczorowych, bibliotek, czytelni i t. p. Ze strony zarówno pewnych instytucyj, jak i pojedynczych jednostek podejmowana była samorzutna akcja oświatowa. Zaznaczyła się zwłaszcza działalność Towarzystwa Rolniczego i Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności.

¹⁾ 1861 Nr. 67.

²⁾ Cytowany artykuł Kohna *Jak polki wpłynąć mogą na oświatę ludu?*

W dobie tak żywego zainteresowania się społeczeństwa sprawą oświaty ludowej powstała reforma szkolna Wielopolskiego.

W marcu 1831 ważyła się w Petersburgu sprawa koncesyj dla Królestwa. Na pierwszy plan wysuwała się sprawa szkolnictwa. Nastąpił ukaz cesarski z dn. 26 marca 1861. Zapowiadał m. i. reformę szkół. Okrąg Naukowy Warszawski został skasowany; na jego miejsce wskrzeszona Komisja Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z Wielopolskim, jako dyrektorem głównym na czele.

Nowa magistratura oświatowa tem się zasadniczo różniła od Okręgu Naukowego, że nie miała być instytucją wyłącznie biurokratyczną, stojącą poza społeczeństwem. Według ustawy organizacyjnej Komisja posiadać miała Radę Ogólną i Radę Wychowania, do których obok osób zasiadających tam z urzędu wejść mieli również przedstawiciele społeczeństwa.

W Radzie Wychowania zasiadać mieli ludzie o specjalnem przygotowaniu i doświadczeniu pedagogicznem, w Radzie Ogólnej przedstawiciele społeczeństwa, którzy byłiby wyrazicielami jego poglądów i łącznikiem pomiędzy krajem a władzą szkolną.¹⁾

Równocześnie z organizacją Komisji Wielopolski zajął się reorganizacją szkolnictwa i wezwał szereg osób do złożenia mu swych uwag w tej mierze.

W okresie od 19 czerwca do 22 sierpnia 1861 r. otrzymał 38 memorjałów, z których niektóre dotyczyły wyłącznie szkolnictwa elementarnego.

Wspólną cechą wszystkich tych memorjałów jest krytyka dotychczasowej organizacji szkolnictwa i dezyderat, aby zwłaszcza w sprawach szkolnictwa elementarnego do zarządu dopuszczone było samo społeczeństwo.

Ogólnie sprawy szkolnictwa omawiają dwaj urzędnicy b. Okręgu Naukowego, Papłoński i Plewe.

Papłoński²⁾ mówi o skrępowaniu szkolnictwa polskiego po r. 1831 i narzucaniu mu rzeczy niezgodnych z życzeniami i potrzebami kraju. Zdaniem jego, szkoły powinny być przede wszystkim ogólnokształcące bez dotychczasowej przedwczesnej fachowości.

Kurs nauk zakreśla dziesięcioletni i dzieli na trzy stopnie: szkołę gminną, powszechną i gubernjalną.

W szkole gminnej nauka winna trwać trzy lata i obejmować: religję, naukę czytania i pisania po polsku, geografję i historję Polski,

1) Dziennik Powszechny 1861, Nr. 177.

2) Dziennik powszechny. 1861. Nr. 8.

rysunek, śpiew kościelny i gimnastykę. Każda gmina winna posiadać szkołę pod opieką rady nadzorczej.

Papłoński porusza również sprawę lepszego uposażenia nauczycieli.

Jest zwolennikiem przymusu szkolnego.

Plewe ¹⁾ w obszernym memorjale, poświęconym szkolnictwu niższemu i średniemu przedstawia stan ówczesnych szkół, maluje niedolę nauczyciela elementarnego oraz stawia wytyczne na przyszłość.

Szkoły elementarne powinny zostać konfesjonalnemi, ale wyjąwszy przedmioty religijne, ewentualnie w szkołach żydowskich język hebrajski, mieć wszystkie jednakowy program i pozostawać pod kontrolą tych samych władz.

Kurs nauk w szkołach elementarnych pragnie rozszerzyć ze względu na to, że większość uczniów na szkole tej kończy całe swoje wykształcenie. Największy nacisk kładzie na wychowanie religijno-moralne. Przy szkołach elementarnych radzi urządzić oddziały rolnicze lub techniczne.

Jest przeciwnikiem szkół koedukacyjnych, których wówczas była większość, dlatego domaga się otwarcia oddzielnych szkół dla dziewcząt.

Żąda przymusu szkolnego i podatku, któryby zabezpieczył byt szkół elementarnych. Dozory szkolne byłyby pożądane, bo wzbudziłyby zainteresowanie się szkolnictwem wśród społeczeństwa.

Dla kształcenia nauczycieli powinny istnieć seminarja. Nauczyciele powinni pobierać płace z właściwych kas jak wszyscy urzędnicy.

Wyłącznie o szkolnictwie ludowym pisał Łaszczyński.²⁾

Na wstępie kreśli historję szkół elementarnych w Polsce, zatrzymując się dłużej nad działalnością Komisji Edukacji Narodowej i Izby Edukacyjnej, podkreśla szkodliwość rosyjskiej gospodarki szkolnej po r. 1830. Ironicznie wyraża się o centralizacji administracji szkolnej: „Dzięki centralizacji miawały szkółki niektóre znakomite w Banku re-manenta, a dla wybitych szyb lub uszkodzonego pieca dzieci do szkoły zbierać się nie mogły, bo bez upoważnienia samego kuratora funduszu na reparację otrzymać nie można było“. Sam Łaszczyński uważa, „że cały zarząd szkółek elementarnych nie powinien przechodzić za granicę powiatowej administracji“ i dlatego opiekę nad szkołami radzi

1) „Obraz stanu istniejących obecnie w Królestwie Polskiem szkół ogólnych. to jest mających na celu ogólne wychowanie naukowe, ich dogodności i niedogodności oraz myśli co do przyszłej tychże szkół organizacji. Rękopis bez numeru A. O. P. Urywki przedrukowane w Dzienniku powszechnym 1861 Nr. 370.

2) *Uwagi nad organizacją szkół elementarnych w Królestwie Polskim.* Dziennik powszechny 1861, Nr. 4.

powierzyć w pierwszym rzędzie radom gminnym lub dozoram szkolnym (Radom Nadzorczym), w drugim — planowanym podówczas radom powiatowym.

Wskazuje na małą liczbę szkół, do których dzieci włościan właściwie prawie nie uczęszczają. Jest za przymusem szkolnym. Zamiast niepraktycznej składki radzi zaprowadzić podatek szkolny.

Od nauczyciela żąda kwalifikacyj moralnych i naukowych oraz zamiłowania do pracy. Jednakże nauczyciel musi być odpowiednio uposażony i mieć zabezpieczoną starość.

Kończy słowami: „Lepiej poświęcić krocie na wznoszenie szkół dla ludu niż kiedyś wydawać miliony na jego więzienia“.

W sprawie szkół żydowskich nadesłał swoje uwagi: Tugendhold, dyrektor szkoły rabinów, Kramsztyk, wychowawiec tejże szkoły, oraz autor nieznany z nazwiska, którego praca została bezimiennie w skróceniu przedrukowana w Dzienniku Powszechnym.

Tugendhold pisał¹⁾ w sprawie szkoły rabinów i szkół elementarnych. Wnosił o przekształcenie szkoły rabinów na szkołę nauczycieli i kaznodziejów i wogóle na szkołę wyższego wykształcenia młodzieży starozakonnej z nazwą: Szkoła pedagogów.

Następnie kreśli historję szkół elementarnych żydowskich, którą jako pierwszy ich organizator musiał znać najlepiej. Sądzi, że należy podobnych szkół zakładać jaknajwięcej, zwłaszcza na prowincji, przymus szkolny nie dałby pożądaných rezultatów. Jako jeden z pierwszych pionierów nowoczesnej oświaty wśród Żydów polskich, znał trudności, jakie zakładanie szkół napotyka, radził się z tem liczyć i postępować oględnie. Dla ułatwienia nauki radzi w początkach posługiwać się obok polskiego i hebrajskiego, potocznym językiem żydowskim dla dzieci zrozumiałym. Nad chederami należy zaprowadzić kontrolę.

Do zwalczania fanatyzmu mas żydowskich gorąco nawołuje Kramsztyk²⁾ pierwszy kaznodzieja żydowski w Warszawie, który wygłaszał kazania po polsku. W przeciwieństwie do Tugendholda wzywa do zaprowadzenia przymusu szkolnego. Szkoły elementarne żydowskie powinny być 3-klasowe i przeznaczone dla chłopców, ponieważ dziewczęta nie potrzebują uczyć się jęz. hebrajskiego i Talmudu („uczenie niewiast Talmudu sam Talmud za grzech poczytuje“), mogą zatem uczęszczać do szkół ogólnych, byleby mogły opuszczać soboty i dni świąt izraelskich.

Zwraca także Kramsztyk uwagę, że niema odpowiedniej książki do

¹⁾ *Z dziejów gminy starozakonnej w Warszawie w XIX stuleciu*, t. I. Dopółnienia, 271 — 278.

²⁾ *Kazania*, Dodatek, 321 — 330

nauki religji mojżeszowej i władze powinny polecić ułożenie takiej książki w języku hebrajskim i polskim.

W trzeciej wspomnianej wyżej bezimienniej pracy zawarta jest historia nielicznych szkół elementarnych żydowskich w Polsce, statystyka za wszystkie lata istnienia, a także domagania, aby szkoły te utrzymywane były z ogólnych funduszów skarbowych, a nauczycielstwo otrzymywało należyte wynagrodzenie.

W sprawie szkół unickich nie został, zdaje się, złożony żaden memoriał, natomiast dziekani, którzy pełnili zarazem obowiązki wizytatorów szkolnych, przy składaniu raportów dołączali niekiedy swoje uwagi dotyczące stanu i potrzeb szkół¹⁾ Piszą więc o smutnym stanie szkół parafjalnych, o potrzebie ich reorganizacji, domagają się wprowadzenia języka polskiego, czego zresztą domagali się sami mieszkańcy.

Aczkolwiek dochowała się tylko nieznaczna część nadesłanych Komisji prac, sądzić jednak można, że materiał, który zawierały, dostatecznie odzwierciedlał zarówno stan szkół istniejących, jak i domagania się społeczeństwa w kierunku ich naprawy. Pisane były naogół ze znajomością rzeczy i z chęcią przysłużenia się krajowi.

Na podstawie zebranych materiałów miał być opracowany projekt reformy szkolnictwa w Królestwie Polskiem.

Opracowanie projektu zostało powierzone Józefowi Korzeniowskiemu i Przyszańskiemu, dyrektorowi Instytutu w Marymoncie²⁾.

Szkoły techniczne i agronomiczne opracował Przyszański, niższe, średnie i Szkołę Główną — Korzeniowski. Obaj komunikowali się z innymi jeszcze osobami, toteż projekt reorganizacji szkolnictwa w Królestwie Polskiem można uważać za pracę zbiorową.³⁾ Jeżeli chodzi o szkoły elementarne, to znać tu wpływ Plewego, a zwłaszcza Łaszczyńskiego, którego pomysły przeszły do projektu prawie niezmiennie.

W październiku 1861 projekt był już wykończony⁴⁾ wraz z piśmieniem i motywami, zredagowanymi przez Korzeniowskiego.⁵⁾

Projekt zalicza do t. zw. Instrukcji Elementarnej; szkoły początkowe, szkoły elementarne, rzemieślniczo-niedzielne, handlowe oraz

1) Akta Nr. 1709 v. 10 i 11, A. O. P.

2) Dziennik powszechny 1861, Nr. 24.

3) Przyborowski wymienia wśród autorów projektu Strończyńskiego (*Historja dwóch lat*, t. IV, 8), Chmielowski - Vidala (*Encykl. Wych.*).

4) Dziennik powsz. 1861, Nr. 18.

5) Kraushar twierdzi, że autorem motywów był przeważnie sam margrabia *Miscellanea hist.*, t. LVI.

szkołę majstrów mularskich i ciesielskich. Szkołkami początkowymi projekt nazywa szkoły ludowe, utrzymywane przez osoby prywatne lub instytucje społeczne.

Naukę w szkołach początkowych ograniczono do czytania i pisania po polsku, rachunków pamięciowych, poznania miar i wag w kraju używanych, śpiewania pieśni kościelnych, w szkołkach żeńskich, także „robot z igłą”. Nauczać mogły osoby wybrane przez założyciela szkoły, musiały się jednak wykazać odpowiednimi kwalifikacjami. Minimum płacy nauczycielskiej wynosić miało 50 rb. rocznie.

Kontrola szkółek należeć miała do Rad powiatowych, a więc do instytucji samorządowych.

Szkołami elementarnymi projekt nazywa szkoły rządowe, które miały być utrzymywane ze specjalnych podatków. Wszystkie fundusze szkolne według art. 18 składane być miały w kasach powiatowych, a nie jak poprzednio do ogólnej kasy rezerwowej.

Nauczyciele szkół elementarnych pobierać mieli minimum 60 rb. rocznie.

Szkoły elementarne dzieliły się na jednoklasowe, dwuklasowe i szkoły z klasą przygotowawczą.

Wszystkie są bezpłatne.

Szkoły te wyjęte zostały z pod zwierzchnictwa dyrektorów gimnazjów i kierowników szkół powiatowych, a poddane opiece dozoru szkolnego, który miał się składać podobnie jak za Księstwa Warszawskiego z przedstawicieli miejscowego społeczeństwa z duchownym (katolickim lub ewangelickim) na czele.

Rada powiatowa miała prawo wglądania w stan szkół elementarnych, robić uwagi dozorowi szkolnemu i podawać wnioski Rządowi Gubernjalnym i Komisji W. R. i O. P. dotyczące się stanu szkół, ich potrzeb lub koniecznych zmian. Pozatem szkoły elementarne podlegały Rządowi Gubernjalnym, którym dozory obowiązane były składać roczne raporty o stanie szkół.

Z ramienia Komisji W. R. i O. P. czuwać miał nad szkołami elementarnymi rządowymi i prywatnymi, nad szkołami niedzielными i zakładami kształcącymi nauczycieli inspektor szkół elementarnych jeden na całe Królestwo. Obowiązany był również opracowywać wszelkie projekty dotyczące szkół elementarnych.

Inspektor był z urzędu członkiem Rady Wychowania.

Program nauk w szkole elementarnej jednoklasowej obejmować miał:

„a) pacież i naukę katechizmu właściwego wyznania z opowiadaniem z historii św.;

b) rozmowy, opowiadania i objaśnienia rozmaitych przedmiotów dla podania dzieciom najpotrzebniejszych im wiadomości i ukształcenia ich umysłu i serca;

c) czytanie po polsku nietylko książek drukowanych, ale i pisma;

d) pisanie po polsku, o ile możliwości ortograficzne;

e) cztery pierwsze działania arytmetyczne tak na tablicy, jak szczególnie pamięciowo, z wyuczeniem miar, wag i pieniędzy w kraju używanych i rozwiązywaniem przykładów z liczbami mianowanymi, odpowiednio codziennemu życiu uczących się;

f) śpiew pieśni religijnych przez kościół właściwego wyznania przepisanych".

We wszystkich szkołach nauka odbywać się miała w języku polskim. Dozwolona jednak była nauka czytania po słowiańsku, po niemiecku i po hebrajsku.

Szkoły elementarne dwuklasowe miały być rolnicze i techniczne.

W pierwszych, oprócz nieco rozszerzonego zakresu nauk szkoły jednoklasowej, wykładane być miały: wiadomości rolnicze, wzory rejestratury gospodarskiej, początki geografji Królestwa, rysunek figur prostych i maszyn gospodarskich.

Szkoła techniczna, oprócz przedmiotów ogólnych w tym samym zakresie, co i szkoła rolnicza, miała mieć następujące przedmioty: język niemiecki, wzgl. hebrajski, pierwsze zasady geometrii i mechaniki, początki rysunków technicznych, początki geografji gospodarczej Królestwa.

Szkół koedukacyjnych projekt zupełnie nie przewiduje, chociaż szkoły takie istniały i wówczas i później.

Szkoły żeńskie jednoklasowe miały mieć program identyczny z programem szkół męskich z dodaniem robót kobiecych.

Szkoły żeńskie jednoklasowe są szkołami gospodarstwa domowego, a więc są w ich programie: ogrodnictwo, nauka gotowania i t. p.

We wszystkich szkołach jednoklasowych kurs nauki trwać miał najmniej lat 4, a najwięcej 5 i rozpoczynać się w siódmym roku życia.¹⁾ Wszystkie dzieci bez wyjątku uczęszczać miały do szkoły pod rygorem kary pieniężnej (minimum kopiejka dziennie), ewentualnie aresztu rodziców lub opiekunów. Wobec przewidywanego przymusu szkolnego projektuje się powstanie przynajmniej tylu szkół, ile jest gmin, a w miarę możliwości nawet więcej.

Ponadto projekt przewiduje szkoły elementarne z klasą przygotowawczą, stanowiącą przejście do szkoły średniej. W klasie przygoto-

¹⁾ W wielu wydaniach mylnie zostało wydrukowane: w szóstym.

wawczej ma być wykład języków (niemieckiego, rosyjskiego i łaciny) oraz geografii i rysunków.

W art. 26 jest nakaz, aby rzemieślnicy nie przyjmowali terminatorów, a cechy nie wyzwały na czeladników bez świadectwa ukończenia szkoły elementarnej.

Na razie jednak ani majstrowie, ani cechy nie mogłyby się do tego zastosować. Większość rzemieślników napewno szkół elementarnych nie kończyła.

Natomiast wielu pobierało początkową naukę w istniejących oddawna szkołach niedzielnych dla rzemieślników.

Projekt pozostawia te szkoły bez zmian pod opieką dozorów szkolnych i magistratur miejskich.

Program obejmował naukę religii, czytania i pisania po polsku, początki arytmetyki oraz „rozmowy i objaśnienia dotyczące się rzemiosł i kunsztów“.

W „powodach“ pisze się, że reforma szkół rzemieślniczo-niedzielnych i handlowych będzie możliwa dopiero po wejściu w życie przymusu szkolnego.

Szkoły rzemieślniczo-niedzielne w Warszawie miały mieć, jak przedtem, cztery oddziały i znacznie obszerniejszy program; projekt wprawdzie nie nakazuje, ale zaleca naukę nie tylko w dni niedzielne, ale i powszednie, co zresztą pozostawia gorliwości dozorów szkolnych i magistratur miejskich.

Konieczną potrzebą odpowiednio przygotowanych mularzy i cieśli umotywowane jest tworzenie specjalnej szkoły majstrów mularskich i ciesielskich, do której uczęszczać mieli czeladnicy w czasie wolnym od zajęć, t. j. zimą.

Program obejmował: rysunki techniczne, arytmetykę, geometrię, początkowe zasady nauki rzutów, najprostsze wiadomości miernictwa i niwelacji.

Szkoła, niezależnie od zwierzchnictwa inspektora szkół elementarnych i rzemieślniczych, miała być pod nadzorem naukowym jednego z profesorów architektury i pod opieką Starszych Zgromadzenia Mularzy i Cieśli.

W projekcie nie mogła być pominięta sprawa przygotowania odpowiedniego zastępu nauczycieli. Zamiast dotychczasowego instytutu przewiduje się 5 szkół powiatowych pedagogicznych: w Radzyminie, Łęczycy, Sandomierzu, Białej i Marjampolu.

Pierwsze cztery klasy szkoły powiatowej pedagogicznej odpowiadać miały ściśle pierwszym czterem klasom gimnazjalnym.

W klasie piątej kandydaci do stanu nauczycielskiego mieli powta-

rzać wszystkie przedmioty, których się uczyli w początkowych czterech klasach, oprócz języka łacińskiego, greckiego i francuskiego, a zarazem uczyć się metodyki nauczania tych przedmiotów, pozatem program kl. V obejmował: fizykę, higienę, historję naturalną, gospodarstwo i ogrodnictwo, pedagogikę.

Przy szkole miał być ogród lub kawał pola do zajęć praktycznych i wzorowa szkoła elementarna dwuklasowa dla praktyki kandydatów.

Nauka w kl. V miała być bezpłatna, a kandydaci wolni od poboru wojskowego do ukończenia nauki.

Szkołę Rabinów w Warszawie w myśl wskazań Tugendholda postanowiono przekształcić na szkołę pedagogiczną dla kształcenia nauczycieli żydowskich, przystosowując jej program do szkół powiatowych pedagogicznych z dodaniem jęz. hebrajskiego i nauk talmudycznych.

Ponadto art. 73 dozwalał gminom żydowskim i ewangelickim otwierać szkoły pedagogiczne własnym kosztem.

Twórcy projektu nie mierzyli sił na zamiary. Liczbę szkół na razie określili cyfrą 3.000. Program szkoły ludowej jest szczupły; niema w nim ani przyrody, ani historii kraju ojczystego, ani nauki obywatelskiej (przedmiot uwzględniony w programie szkoły elementarnej za Księstwa Warszawskiego). Szczupłość tę motywowali autorowie projektu brakiem odpowiednich sił nauczycielskich przy konieczności natychmiastowego uruchomienia większej ilości szkół.

Aczkolwiek projekt oparty był na polskich wzorach Komisji Edukacji Narodowej, a przedewszystkiem Izby Edukacyjnej, to jednak okres paskiewiczowski pozostawił również swój wpływ, wyrażający się chociażby w tak szczupłym programie szkoły elementarnej.

Wykształcenie nauczyciela jest niskie; przytem organizacja szkół powiatowych pedagogicznych wzorowana była na instytucie w Radzyminie, a więc na złym wzorze. Projekt nie pozostawia dostatecznej swobody szkołom prywatnym: szkoły początkowe dozwolone są tylko dopóki nie rozwiną się szkoły elementarne rządowe.

Zachowany jest stary podział na szkoły wyznaniowe.

Mimo to jednak projekt nie stoi niżej od współczesnych ustaw szkolnych w Europie, a w stosunku do epoki poprzedzającej był reformą olbrzymią.

Wymował on szkołę elementarną z pod władzy biurokracji, a oddawał pod opiekę społeczeństwa i władz autonomicznych.

Pozostawiał społeczeństwu bądź co bądź w sprawach oświatowych dość dużo inicjatywy.

Przez utworzenie podatku szkolnego chciał oprzeć byt szkoły ele-

mentarnej o mocną materialną podstawę. I wreszcie zamiast szkoły stanowej, stawiał zasadę powszechnego bezpłatnego przymusowego nauczania.

To też mimo swych wad i usterek posiada w dziejach polskiej myśli pedagogicznej doniosłą wartość.

Spółeczeństwo oczekiwało dość niecierpliwie na reorganizację szkolnictwa.¹⁾

Projekt i „powody“ zostały z rozkazu Wielopolskiego ogłoszone w Dzienniku powszechnym.²⁾ Mimo że cały nakład tego numeru został rozchwytyany, projekt wywołał mniejsze zainteresowanie, niżby się można było spodziewać. Sprawa zamkniętych świeżo kościołów przytłaczała wszystkie umysły i dlatego o projekcie reorganizacji szkolnictwa prasa pisze mało, aczkolwiek dość przychylnie.³⁾

Projekt został przedstawiony namiestnikowi Królestwa, a następnie Radzie Stanu.

Najpierw rozpatrywał go Wydział Skarbowo-Administracyjny⁴⁾, który „znalazł projektowaną organizację wychowania publicznego w ogólności wszechstronnie uzasadnioną i potrzebom kraju odpowiadającą“.

Następnie projekt był rozpatrywany na plenum Rady Stanu⁵⁾. Sprawa języka wykładowego wywołała opozycję Krusensterna, prezesa konsystorza ewangelicko-augsburskiego, który powołując się na przywileje z r. 1849, domagał się pozostawienia szkół parafjalnych ewangelicko-augsburskich na zasadach dotychczasowych, t. j. a) utrzymania ich pod wyłączną opieką i kontrolą konsystorza, b) zachowania języka niemieckiego jako wykładowego, c) wyjęcia ewangelików od opłaty podatku szkolnego, d) oddzielenia funduszu szkółek ewangelickich od funduszu ogólnego szkółek elementarnych.

Do opozycji Krusensterna częściowo przyłączył się Heilman, prezes Konsystorza ewangelicko-reformowanego⁶⁾.

Żądania Krusensterna zostały większością głosów odrzucone. Cały projekt został z pewnemi, bardzo nieznacznemi poprawkami zatwierdzony.

1) „Z największą niecierpliwością oczekują wszyscy na organizację szkół i o tej różnie różni wróżą“. Z Warszawy. Czas. 1861, Nr. 156.

2) 1861, Nr. 24.

3) Gazeta Polska. 1861, Nr. Nr. 268 — 275. Czas. 1861, Nr. 284.

4) Akta Rady St. Król. Pol. vol. 12. Sekcja III, A. A. A. D.

5) Protokół 4 Rady St. A. A. D.

6) O Wystąpieniu Heilmanna niema żadnej wzmianki w protokóle, natomiast piszą o tem: Lisiecki Aleksander Wielopolski, t. I. Przyborski, l. c., t. IV.

Krusenstern zgłosił przeciw uchwałom ogólnego zebrania votum separatum.¹⁾

Ażeby stać się ustawą, projekt musiał uzyskać sankcję Petersburga. Ponieważ zniesiony został departament do spraw polskich, więc rozpatrzeniem projektu zajął się utworzony ad hoc, mimo protestów Wielopolskiego, komitet, ponadto z rozkazu cesarza oddano projekt do rozpatrzenia radom pedagogicznym uniwersytetów i gimnazjów rosyjskich. Uwagi otrzymane, zamieszczone są w książce: „Zamieczenia na projekt utworzenia uczebnych zawiedienij w Carstwie Polskom“.²⁾

Znalazły się nieliczne osoby i ciała zbiorowe, które odmówiły wydania swego sądu o projekcie, uważając się za niekompetentne. Wiele osób zastrzeża się, że trudno jest sądzić o wartości projektu ustawy szkolnej, nie znając krajowych stosunków, ani społeczeństwa polskiego. Istotnie, ta niezajomość jest bardzo widoczna. Jeden z autorów spostrzeżeń nie orientuje się w tem, co to jest Rada Stanu lub rada powiatowa, inny przypuszcza, że Komisja W. R. i O. P. składa się wyłącznie z księży i t. p. Pozatem tłumaczenie rosyjskie projektu było niecisłe, czasem błędne, co przyczyniało się do tem większego niezrozumienia rzeczy.

Projekt pisany był pospiesznie, wskutek czego miał niedomówienia i usterki. Społeczeństwo polskie, które odczuwało przedewszystkiem głód szkoły, mało na to zwracało uwagi, natomiast Rosjanie niekiedy skwapliwie podkreślają ujemne strony projektu, nawet gdy chodzi o szczegóły zupełnie drobne.

Wśród tych uwag są zarówno bardzo pochlebne, jak i bardzo surowe. Uderzają przytem pewne zasadnicze różnice w zapatrywaniach Polaków i Rosjan. W społeczeństwie polskiem przymus szkolny nie wywołał zasadniczo żadnej opozycji, a miał nawet wielu gorących zwolenników.

Większość głosów rosyjskich potępia przymus, motywując to różnemi pedagogicznymi i praktycznymi względami. Jeden z nauczycieli powołuje się przytem na autorytet Tołstoja, który miał się wypowiedzieć przeciw przymusowi.

W Polsce z konieczności godzono się na program szkoły elementarnej (w Radzie Stanu), który uważano za zbyt szczupły wielu rosyjskich pedagogów uważa go za przeładowany.

¹⁾ Zdanie oddzielne członka Rady Stanu Tajnego Radcy Senatora Krusensternu nad Projektem Organizacji Zakładów Naukowych w Królestwie. Protok. 5. Rady St. A. A. D.

²⁾ Odbite w typografji Cesarskiej Akademji Nauk z rozkazu ministerjum oświaty. Petersburg. 1862. A. O. P.

Radzie Stanu wydawała się cyfra 3.000 szkół zbyt małą, jeden z rosyjskich sprawozdawców uważa ją za olbrzymią.

Jak wiadomo w programie nietylko szkoły elementarnej, ale i powiatowej nie było historii Polski. Jest rzeczą zadziwiającą, że o tę lukę nie upomniał się żaden głos polski, natomiast kilkakrotnie zwracają na to uwagę Rosjanie.

Sprawa języka wykładowego poruszana jest wielokrotnie. Nikomu jeszcze wówczas nie przychodzi na myśl, aby mógł być nim wszędzie język rosyjski. Jedynie domagają się niektórzy wykładowcy rosyjskiego w szkołach unickich, uważając z reguły unitów za Rosjan.

Przeciw wykładowi wyłącznie w języku polskim odzywa się wiele głosów. Są żądania umieszczenia w programie języka rosyjskiego, względnie historii i geografji Rosji, choćby jako przedmiotów nieobowiązkowych.

Podnoszą się rzeczowe i uzasadnione zarzuty przeciwko przedwczesnej specjalizacji w szkołach elementarnych technicznych i rolniczych oraz powiatowych pedagogicznych. Również spotyka się zarzut, że projekt nie przewiduje seminarjów nauczycielskich żeńskich

Najwięcej zastrzeżeń wywołuje strona organizacyjna i administracyjna szkolnictwa, przyczem wychodzi na jaw niezajomość stosunków polskich.

Większość autorów uwag jest przeciwna współdziałowi społeczeństwa w zarządzie szkolnym. Rada pedagogiczna II gimnazjum w Kazaniu uważa, że społeczeństwo polskie nie wykazało zainteresowania oświatą ludową. Są obawy, ażeby duchowieństwo katolickie nie wywierało zbyt wielkiego wpływu na sprawy szkolnictwa.

Często spotyka się uwagi, że pensje nauczycielskie są zbyt niskie, że w projekcie nie mówi się o emeryturach.

Uwagi pedagogów rosyjskich prawdopodobnie musiały być czytane przez Komitet obradujący nad projektem. Jeżeli jednak wywarły pewien wpływ, to tam, gdzie chodziło o ograniczenie języka lub narodowości polskiej oraz w sprawie przymusu szkolnego. Nadesłał również do Petersburga uwagi o projekcie Romuald Hube, następca Wielopolskiego na stanowisku dyrektora Komisji W. R. i O. P. Uwagi te jednak, prawdopodobnie za sprawą Wielopolskiego, nie były wzięte pod rozwagę. Zresztą w sprawie szkół elementarnych Hube nie miał nic do nadmienienia, radził nawet projekt jaknajprędzej wprowadzić w życie.¹⁾

W Komitecie petersburskim Wielopolski osobiście bronił projektu

¹⁾ Akta Rady St., vol. 12, Sekcja III, 11. A. A. A. D.

Największe trudności powstały na punkcie przymusu szkolnego i szkół wyznaniowo-narodowościowych.

Zatwierdzona przez cesarza 20 maja 1862 r. „Ustawa o wychowaniu publicznem w Królestwie Polskiem“¹⁾ różni się od projektu. Niema przymusu szkolnego. Szkoły wyznania augsburskiego i reformowanego nazwane są niemieckimi. Projekt dozwala na naukę religji po niemiecku i wykład tego języka na żądanie gminy, ustawa to nakazuje. Szkoły religijne t. zw. kantoraty pozostają na dawnej zasadzie w zawiadywaniu konsystorzów. Zwyciężył jednak Wielopolski na punkcie języka wykładowego, którym pozostał język polski.

Odrzucony został projekt przekształcenia Szkoły Rabinów i dwa artykuły, pozwalające gminom żydowskim i ewangelickim na otwieranie szkół pedagogicznych.

Wiadomość o zatwierdzeniu ustawy nadeszła do Warszawy w czerwcu 1862. Ustawa została przedrukowana w różnych pismach i przyjęta, względnie przychylnie przez społeczeństwo i prasę.

Art. 385 ustawy orzekał, że mogą być poczynione zmiany, o ile Komisja W. R. i O. P. uzna je za stosowne, a Rada Administracyjna zatwierdzi. Otwierała się więc droga do naprawienia niedostatków ustawy.

Niewiadomo, czy w sprawie tych przypuszczalnych dodatków i zmian Komisja zasięgała opinji społeczeństwa. Zdaje się, że nie.

W naradach jednak komisji nad wprowadzeniem ustawy w życie (pod przewodnictwem nowego dyrektora Krzywickiego) brali również udział wybitniejsi przedstawiciele społeczeństwa. Wielopolski, obecnie już naczelnik rządu cywilnego, bywał również obecny.²⁾

Ułożony wówczas ogólny program wykładu nauk w gimnazjach i szkołach powiatowych został przedstawiony Radzie Administracyjnej i zatwierdzony przez nią 29 lipca 1862 r.³⁾

Z programu niższych czterech klas gimnazjów i wszystkich klas szkół powiatowych (a więc i pedagogicznych) usunięto języki obce nowożytnie, wychodząc z założenia, że nauka języków mało się przyczynia do rozwoju umysłowego. W szkołach powiatowych pedagogicznych wprowadzono naukę gry na organach, aby umożliwić nauczycielom równoczesne uzyskanie posad organistów. Wreszcie we wszystkich szkołach, poczynając od pedagogicznych, postanowiono zaprowadzić gimnastykę.

1) Tekst projektu i Ustawy podaje Lisiecki, l. c.

2) Mówi o tem artykuł p. t. „Reforma szkół“ (wyszedł także jako broszura). Dziennik powsz. 1862, Nr. 176.

3) Prot. Rady Adm. A. A. D.

Szkołami elementarnymi w obradach tych nie zajmowano się wcale, natomiast dużo miejsca poświęcić im miała utworzona przy Komisji W. R. i O. P. Rada Wychowania Publicznego. Rada Wychowania ustanowiona została jeszcze w r. 1861. Powołano do niej 25 osób z wybitniejszych przedstawicieli społeczeństwa; jednak rada ta wcale nie rozpoczęła swych czynności. W sierpniu 1862 nastąpiły nowe nominacje przeważnie tych samych osób.¹⁾ Ostatecznie dopiero w 1863 r. Rada Wychowania rozpoczęła swą działalność. (Nie da się określić bliżej kiedy, gdyż nie dochowały się protokoły posiedzeń). Rada dzieliła się na „Komitety”. Do Komitetu Wychowania Początkowego przeszli: Tadeusz Lubomirski jako przewodniczący, ks. Jakubowski, zastępca przewodniczącego, Antoni Vieweger, pastor Spleszyński, Adam Goltz, Ludwik Natanson.²⁾

Działalność Rady Wychowania przypadła na najtrudniejsze lata 1863 — 64. Tem niemniej Komitet Wychowania początkowo pracował intensywnie. Opracowany został bardzo szczegółowy „Projekt przepisów o wychowaniu elementarnem”, składający się z sześciu części czyli „działów”.³⁾ Obejmował on plan nauk, wewnętrzne urządzenie i fundusze szkół elementarnych, instrukcję dla dozorów szkolnych, atrybucje rad powiatowych w stosunku do szkół elementarnych, instrukcję dla nauczycieli, metodyczne wskazówki nauczania, przepisy dla szkół elementarnych prywatnych.

Cały ten trud Komitetu Wychowania początkowego był pracą szyfową. Przepisy o wychowaniu elementarnem nie zostały nawet ogłoszone.

Rada Ogólna przy Komisji W. R. i O. P. nie została wcale utworzona.

Inspektorem szkół elementarnych został mianowany na jesień 1862 r. Antoni Vieweger, b. rektor gimnazjum w Łomży.⁴⁾ Zdaje się, że działalność jego ograniczyła się tylko do Warszawy. Wogóle o działalności Viewegera na stanowisku inspektora brak bliższych wiadomości.

Mysł powierzenia szkół elementarnych opiece instytucyj samorządowych wydaje się bardzo szczęśliwą, jeżeli się weźmie pod uwagę

¹⁾ Pierwszą listę podaje Dziennik powszechny 1861, Nr. 24, drugą Bieleński. Encyklopedia Wychowawcza, t. VI.

²⁾ Dzieło b. Sow. Nar. Prosw. 10. A.O.P.

³⁾ Akta L. 6. A. P. L.

⁴⁾ Nominacja Viewegera została zdecydowana na posiedzeniu Rady Stanu 30 września 1862, stanowisko swoje objął w listopadzie, t. r.

ogromne zainteresowanie oświatą ludową, jakie wykazały w ciągu swego krótkiego istnienia wszystkie rady powiatowe.¹⁾

Większość rad domagała się zaprowadzenia przymusu szkolnego, wszystkie zwiększenia liczby szkół. Licząc się z brakiem sił nauczycielskich i wychodząc z założenia, że lepsze są nawet „szkoły mniej doskonałe, niż żadne”, niektóre rady domagają się ułatwień w zdobywaniu kwalifikacyj nauczycielskich, aby umożliwić zakładanie nowych szkół. Rada łęczycka i opoczyńska zaleca pociągnięcie kobiet do pracy nauczycielskiej.

Niektóre domagają się polepszenia losu nauczycieli (olkuska, włocławska).

Występują też rady z żądaniem oddania im zupełnego zarządu szkolnictwa elementarnego.

Większość rad domaga się szybkiego utworzenia dozorów szkolnych. Wiele wybiera ze swego grona delegacje dla zbadania stanu szkolnictwa w powiecie. Przeciwno podziałowi szkół na wyznaniowe występują rady powiatowe w Lubelskiem, na Podlasiu i w Suwalszczyźnie, gdzie była ludność unicka, oraz w Kaliskiem, na Mazowszu i Kujawach, gdzie koloniści Niemcy-ewangelicy mieli swoje odrębne szkółki z językiem wykładowym niemieckim.

Na potrzebę zakładania szkół rzemieślniczo-niedzielnych kładą nacisk rady: opoczyńska, radomska, krasnystawska, augustowska.

Poruszona była również sprawa zakładania ochron. Rada konińska i lipnowska wystąpiły nawet z konkretnymi planami założenia zakładów kształcących ochraniarki.

Niektóre rady dopominają się o zakładanie bibliotek ludowych. Rada marjampolska wyraża życzenie, aby biblioteki istniały przy każdej parafji i zawierały również książki litewskie.

Wreszcie zajmowały się rady powiatowe sprawą podniesienia oświaty Żydów, przyczem stawiali wnioski radni izraelici.

Z rad miejskich z inicjatywą w sprawach oświatowych wystąpiła rada m. Warszawy.

Powołując się na art. 18 i 28 prawa z 1861 o radach miejskich, zbadła stan szkół elementarnych warszawskich i skonstatowała przede wszystkim, że liczba ich jest niedostateczna (22, nie licząc parafjalnych), skutkiem czego w klasach jest przepełnienie i nauka nie może przynieść pożądaných rezultatów. Najlepiej przedstawiają się

¹⁾ Sprawozdanie z działalności rad powiatowych zawiera Dziennik powszechny r. 1862, 1863; wyciągi z protokółów znajdują się w Archiwum O. P. Akta Nr. 1705, v. 20, 21; istnieje także krótka monografia Korotyńskiego *Dawne rady miejskie i powiatowe.* Warszawa, 1906.

szkoły wyznania mojżeszowego i ewangelickiego, co rada przypisuje dobroczynnym skutkom udziału społeczeństwa w zarządzie tych szkół w postaci dozoru i opiekunów. Dlatego też rada zażądała ustanowienia dozorów szkolnych w Warszawie w liczbie 12.

Ponieważ miasto Warszawa nie wybierało członków do rad powiatowych, więc rada miejska uważała się za równorzędną z radami powiatowymi i domagała oddania sobie zarządu szkolnictwem elementarnym w myśl art. 20 Ustawy o wychowaniu publicznym oraz przeniesienia wszystkich akt szkolnych do magistratu.

Pozatem wносиła o otwarciu conajmniej 13 nowych szkół w Warszawie i o podniesieniu pensyj nauczycielskich.¹⁾

Komisja W. R. i O. P. żądanie rady uwzględniła i wniosła do Rady Administracyjnej projekt organizacji dozorów szkolnych i reorganizacji szkół rzemieślniczych w Warszawie.

Do dozorów szkolnych wchodzić mieli przedstawiciele magistratu, konsystorzycy katolickiego i ewangelickich oraz dozoru bóżniczego. Rada Administracyjna projekt dozorów zatwierdziła,²⁾ o szkołach rzemieślniczych nie decydowała się sama stanowić i zwróciła się o upoważnienie do cesarza. Dopiero po uzyskaniu upoważnienia projekt został zatwierdzony 28 kwietnia 1863 r.³⁾

Szkoły rzemieślnicze są 4 klasowe, bezpłatne. Pierwsze trzy klasy szkoły rzemieślniczej odpowiadają dwu szkołom elementarnej. Bez ukończenia tego minimum terminator nie mógł być wyzwolony na czeladnika. Każdy terminator obowiązany był uczęszczać do pierwszych trzech klas. Uczęszczanie do kl. 4-ej było nieobowiązkowe. Za opuszczanie lekcji odpowiadają majstrowie karą pieniężną. Obok terminatorów mogą uczęszczać czeladnicy, jednak za opłatą 2 rb. rocznie.

Nauka ma się odbywać w niedziele i trzy razy na tydzień w dni powszednie.

Etat szkół rzemieślniczych obliczono na 9000 rub. rocznie, z czego $\frac{2}{3}$ poniesie miasto i majstrowie, $\frac{1}{3}$ skarb Królestwa.⁴⁾

Projekt o szkołach rzemieślniczych motywowano „nagłą potrzebą podniesienia i wzmocnienia w kraju oświaty”. Widocznie więc chodziło o odciążenie młodzieży rzemieślniczej od udziału w akcji powstańczej.

1) Projekt Rady Miejskiej dotyczący powiększenia liczby szkółek elementarnych. Dziennik powsz. 1862. Nr. 268.

2) Protok. Rady Admin. A. A. D.

3) Protok. 24 Rady Adm. A. A. D.

4) Sumę 3000 rubli wypłacał skarb państwa aż do r. 1915, mimo zastrzeżenia, iż zasiłek ma być z czasem zwiększony. Radziński *Warszawa*, t. II, 251.

Komisja usiłowała, nie bez wpływu rosyjskich czynników administracyjnych, rozciągnąć kontrolę nad akcją oświatową społeczeństwa, zwłaszcza nad licznymi samorzutnie powstałymi szkołkami. Społeczeństwo nie chciało się tej kontroli poddać; stąd powstały pewne rozdziewięki między społeczeństwem a władzami oświatowymi, co się np. uwydatnia w korespondencji Komisji z Warszawskiem Towarzystwem Dobroczyńności,¹⁾ prowadzącym wówczas dość szeroką działalność oświatową (czytelnie i szkoły wieczorowe). Pewne fakty zdają się świadczyć, że Komisja do pewnego stopnia przeciwstawiała się akcji oświatowej, którą rosyjskie władze administracyjne przedstawiały jako niebezpieczną akcję polityczną.²⁾

Na takie stanowisko Komisji, sprzeczne z przyjętą przez nią samą zasadą współdziałania społeczeństwa i władz oświatowych, mogły wpłynąć trzy czynniki: presja z zewnątrz od władz rosyjskich, bezwzględny lojalizm, którym Wielopolski usiłował natchnąć stworzone przez siebie instytucje, i wreszcie spuścizna psychiczna z poprzedniego paskiewiczowsko-muchanowskiego okresu, ciężąca na ludziach, stojących na czele Komisji. Ludzie ci nie potrafili bezwzględnie zerwać z dawnym systemem, stali nieraz na bardzo formalnym stanowisku, nic dziwnego, że, jeżeli niektóre wystąpienia dochodziły do publicznej wiadomości, to budziły niechęć w społeczeństwie nastrojonem na wysoki ton patriotyczny i nieświadomem tych trudności, jakie miał Wielopolski w przeprowadzaniu swych reform.

Pozatem wiele przyczyn złożyło się na to, że Komisja W. R. i O. P. projektów dotyczących oświaty ludowej nie mogła wcielić w czyn. Przedewszystkiem istniała ona jako samodzielna polska instytucja zbyt krótko i działała w latach, w których nie mogło być mowy o spokojnej organizacyjnej pracy. Brakło odpowiednich sił nauczycielskich. Instytucje samorządowe, które miały mieć pieczę nad szkolnictwem elementarnym, przestały istnieć, zanim zdołały rozwinąć jakąkolwiek działalność. Wreszcie sprawa oświaty ludowej była ściśle złączona z rozwiązaniem kwestji włościańskiej. Sprawa ta, mimo ustaw z 1861 i 1862 r., mimo dekretu Rządu Narodowego z 1863 właściwie do r. 1864 rozwiązana nie była. Później zarówno rozwiązanie kwestji włościańskiej, jak i kierunek oświaty ludowej przeszedł w obce ręce.

Z zamierzeń Komisji jedynie projekt powiatowych szkół pedagogicznych wszedł w życie. Szkoły powiatowe pedagogiczne cieszyły się liczną frekwencją uczniów w czterech niższych klasach, natomiast do

¹⁾ Akta Nr. 1039 v. 1. A. O. P.

²⁾ Akta Komisji Spr. Wewn. Duch. i O. P. Nr. 1594, v. 1. A. O. P.

klasy piątej pedagogicznej brakło kandydatów. Komisja wobec tego zamierzała przekształcić szkoły pedagogiczne na seminarja, nie zdążyła tego jednak dokonać. Szkoły w Sandomierzu i Łęczycy zostały w 1863 zamienione na szkoły powiatowe ogólne, pozostałe funkcjonowały jako szkoły pedagogiczne przez cały czas istnienia Komisji, choć w r. 1863/4 w kl. V szkoły białskiej był tylko jeden uczeń.

Etat szkoły powiatowej pedagogicznej obliczony był na 5505 rb rocznie.¹⁾ Rektor pobierał rocznej pensji 700 rb., nauczyciele od 150 do 550 rb.

Kwalifikacje nauczycieli tych szkół były różne. Rzadko który miał wykształcenie uniwersyteckie, większość średnie lub nawet mniej niż średnie. Wzorowe szkoły elementarne przy szkołach pedagogicznych nie zostały utworzone.

Szkoła rabinów, która właściwie spełniała zadanie seminarjum nauczycielskiego, nieczynna od r. 1861, została w 1863 definitywnie zamknięta po 37 latach istnienia.

W r. 1862 było w 5 szkołach powiat. pedagog. uczniów 768, nauczycieli 50; w r. 1863 w 3 — uczniów 419, nauczycieli 26; w r. 1864 w 3 — uczniów 497, nauczycieli 25.²⁾

Z zamierzeń dotyczących szkół elementarnych żadne nie miało wejść w życie. W szkolnictwie elementarnem za czasów Komisji nic się właściwie nie zmieniło. Szkoły pozostały nadal pod zwierzchnictwem rektorów szkół powiatowych i gimnazjów, gdyż rady powiatowe i gubernjalne nie funkcjonowały. Najbliższą opiekę wykonywali księża-opiekunowie, gdyż dozory szkolne nie zostały zorganizowane ani w Warszawie, ani na prowincji. Czynny był jedynie istniejący zresztą już oddawna dozór szkół elementarnych żydowskich.

Komisja prowadzi przeszło rok, t. j. od kwietnia 1863 do lipca 1864 korespondencję z magistrami m. Warszawy, z arcybiskupem, konsystorzami protestanckimi i dozorem bóżniczym w sprawie utworzenia projektowanych 9 dozorów szkolnych w Warszawie bez konkretnego rezultatu.³⁾

Rektorom szkół średnich jednak wykreślono z etatów już w r. 1862 fundusze na objazd szkół, wskutek czego szkoły elementarne prawie wcale nie były wizytowane.

Podatki przewidziane w ustawie na utrzymanie szkół elementarnych nie były wcale ściągane i szkoły utrzymywały się nadal ze ską-

1) Akta Komisji W. R. i O. P. Nr. 46, S. O. A. O. P.

2) Akta Rady St. Król. P., vol. 16 a, sekcja I. A. A. D.

3) Akta Nr. 1737, v. 34. A. O. P.

pych i nieregularnych składek stowarzyszonych. Niedogodności tego dawały się ciągle odczuwać.

W poglądzie na stan szkół elementarnych w latach 1861—64 opierać się trzeba na raportach opiekunów poszczególnych szkół, dziekanów, o ile chodzi o szkoły unickie,¹⁾ i rektorów szkół średnich.²⁾ Ciekawem również źródłem są raporty naczelników dyrekcji naukowych, ustanowionych we wrześniu 1864 r.³⁾ Nowi zwierzchnicy szkolni, wyłącznie Rosjanie, zdawali sprawę z tego, co zastali w podległych sobie dyrekcjach, przedewszystkiem zaś w szkolnictwie ludowem, na które z natury rzeczy po r. 1864 zwrócona była przedewszystkiem uwaga rządu rosyjskiego.

Wszystkie te źródła jednak nie są zupełnie wystarczające; sprawozdania o szkołach unickich są bardzo niekompletne, sprawozdania o szkołach ewangelickich w Warszawie jest brak zupełny i tylko z różnych ubocznych wzmianek wnioskować można, że szkoły te pod każdym względem stały bardzo dobrze⁴⁾.

Wogóle odnosi się wrażenie, że w szkolnictwie elementarnem nie postąpiono ani kroku naprzód.

Przedewszystkiem nie wszedł w życie program nakreślony przez ustawę. Być może, że nauczyciele nawet ustawy nie znali, gdyż czasami nie uczą przedmiotów nakazanych przez ustawę, a natomiast w sprawozdaniach figurują te, o których ustawa wcale nie wspomina. Jest przytem rzeczą niezrozumiałą, że w wielu szkołach uczą języka rosyjskiego, mimo że ustawa, która przecież uzyskała w 1862 sankcję monarszą, bynajmniej tego nie nakazywała. Znajdują się jednak nauczyciele, którzy uczą pominiętej zupełnie w ustawie historii Polski, a także jeszcze w 1861 w niektórych szkołach unickich wprowadzono język polski, nie czekając, aż nastąpi urzędowy nakaz.

Gdzienigdzie, zwłaszcza po miasteczkach, posługiwano się jeszcze metodą Bell-Lancastra, zalecaną przez ustawy z 1833 i 1844 r.

W nauczaniu czytania przeważnie posługiwano się jeszcze metodą sylabizowania, mimo iż już od dość dawna wychodziły elementarze polskie, zarzucające tę metodę.

O podręcznikach używanych w szkołach elementarnych dostar-

¹⁾ Akta Nr. 1709 H., v. 11. A. O. P.

²⁾ Akta Nr. 1737 A., v. 33 — 39. A. O. P.

³⁾ Akta S. O. Nr. 1 c., v. 1. Akta S. O. Nr. 26, v. 2, Allegata do akt S. O. 27 za r. 1864. A. O. P.

⁴⁾ Inspektor szkół element. m. Warszawy w piśmie do Komisji O. P. z 20 XII. 1864 wyraża się, że szkoły te mogą służyć za wzór. Akta Kom. W. R. i O. P. Nr. 1663 B., v. 1. A. O. P.

czają danych odpowiedzi na ankietę, ogłoszoną wśród nauczycielstwa przez Radę Wychowania w 1864.¹⁾ Panowała pod tym względem ogromna różnorodność; używano zarówno bardzo starych, jak i świeżo wydanych. Gdzieś istniały przy szkołach ubożuchne biblioteczki, a ponadto Komisja prenumerowała do użytku dzieci pisma: „Kmiotek”, „Czytelnia Niedzielną” i „Przyjaciel dzieci”.

Postępy w naukach nie mogły być wielkie wobec uczęszczania do szkoły tylko przez kilka miesięcy zimowych. Od wczesnej wiosny do późnej jesieni dzieci zajęte były robotami gospodarskimi, a szkoły stały pustkami.

Stan budynków pozostawał nadal zły, wyjąwszy szkoły w okręgach górniczych i niektórych miasteczkach. Uposażenie szkół w sprzęty i pomoce naukowe pozostawiało w dalszym ciągu wiele do życzenia. Najsmutniej przedstawiały się pod tym względem szkoły unickie. Wogóle odnosi się wrażenie, że Komisja szkoły unickie dziwnie zaniedbała. Nie widać troski o spolszczenie ich. W okresie 1861—64 używane są te same książki, co poprzednio, t. j. pochodzące z Kijowskiej Ławry: bukwały, czasosłowy i psalterze. O wartości tego elementarza (bukwara) wydaje świadectwo Rosjanin, naczelnik siedleckiej dyrekcji naukowej, pisząc, że w szkołach nic nie znajduje, prócz tablic abecadłowych i „uzasniejszawo bukwarą”.²⁾

Nauczycielami szkół unickich byli, jak dawniej, diacy, którzy otrzymywali wykształcenie w szkole diaków w Chełmie. Poziom ich umysłowy musiał być dość niski.

Wogóle zaś wykształcenie nauczycieli bywało bardzo różne. Byli między nimi ludzie z nieokreśloną bliżej „domową edukacją”, z ukończoną szkołą elementarną, kilkoma klasami szkoły średniej, wychowawcy instytutu w Radzyminie lub dawniejszego seminarjum w Łowiczu, a nawet wyjątkowo maturzyści, w szkołach elementarnych żydowskich wychowawcy szkoły rabinów.

Nauczycielek było bardzo mało. Rekrutowały się z wychowanek różnych prywatnych pensyj żeńskich. Świadectwo nauczyciela elementarnego można było uzyskać, zdając egzamin przed radą pedagogiczną gimnazjum lub szkoły powiatowej, bardzo łatwy, jak świadczą protokoły.³⁾

Wobec tego, że podatki szkolne nie były ściągane, położenie materialne nauczyciela zupełnie się nie poprawiło.

Przy tem wszyskkiem jednak skargi na nauczycieli i nagany są nie-

1) Dzieło b. Sow. Nar. Prosw. Nr. 6. A. O. P.

2) Akta szkół unickich Nr. 1709 H., v. 11. A. O. P.

3) Dz. XXV. Nr. 54, v. 1; Dz. XVII Nr. 51, v. 1. A. P. L.

zmiernie rzadkie, co zdawałoby się świadczyć, że źle płatny i pedagogicznie źle przygotowany nauczyciel pełnił przecie jak mógł i umiał najlepiej swe obowiązki.

Zamierzonej przez siebie liczby 3000 szkół elementarnych Komisja nie osiągnęła.

W świetle sprawozdań składanych przez Komisję Radzie Stanu ¹⁾ (za rok kalendarzowy, nie szkolny) stan liczebny szkolnictwa niższego przedstawia się jak następuje:

Szkoły elementarne rządowe				
Rok	Chrześci- jańskie	Żydow- skie	Ogółem	
			szkół	uczniów
1860	1073	9	1081	58.844
1861	1019	9	1028	58.397
1862	1083	10	1093	59.097
1863	1029	11	1040	66.203
1864	1049	11	1060	66.706

Jak widać z powyższego, rok 1862 był najpomysłniejszym w działalności Komisji. Niebawem wypadki polityczne przeszkodzą dalszemu rozwojowi szkół elementarnych. Natomiast wzrasta dość pokaźnie ilość uczących się dzieci.

Nieliczne szkoły prawosławne w Królestwie nie podlegały władzom oświatowym Królestwa. Niewiadomo na jakiej zasadzie szkoły te podporządkowane były Okręgowi Naukowemu Kijowskiemu.

W r. 1860	było	prawosławnych szkół	parafjalnych	2
" 1861	"	"	"	9
" 1862	"	"	"	14
" 1863	"	"	"	11

Mieściły się na kolonjach rosyjskich w okolicach Modlina. Żadnych bliższych danych sprawozdania o tych szkołach nie zawierają.

Maleje w okresie istnienia Komisji liczba małoletnich przestępców uczących się w szkołach więziennych.

W 4 szkołach więziennych w Królestwie było:

w r. 1861	uczniów	96
" 1862	"	83
" 1863	"	50
" 1864	"	60 ²⁾

¹⁾ Akta Rady St. Król. P. vol. 16 a, Sekcja I. A. A. D.

²⁾ Rys ogólny działalności władz rządowych za lata 1861 — 64.

Statystyka szkół prywatnych nie może być dokładna, ponieważ nie wszystkie się rejestrowały. Według źródeł urzędowych było:

w r. 1860	szkół prywatnych	131
" 1861	" "	141
" 1862	" "	148
" 1863	" "	142
" 1864	" "	115 ¹⁾

Ilość uczniów nie jest podana.

W przeciwieństwie do szkół elementarnych zwiększa się ilość szkół rzemieślniczo-niedzielnych, natomiast maleje w nich frekwencja uczniów, prawdopodobnie dlatego, że młodzież rzemieślnicza zapełniała kadry powstańcze.

W r. 1860	było szkół rzem.-niedzielnych	96,	uczniów	8690
" 1861	" "	"	99	" 7332
" 1862	" "	"	91	" 7256
" 1863	" "	"	105	" 7257
" 1864	" "	"	100	" 7139 ¹⁾

Tylko szkoły rzemieślnicze warszawskie miały własnych nauczycieli; na prowincji uczyli przeważnie nauczyciele szkół elementarnych. O stanie szkół rzemieślniczych bardzo mało dochowało się wiadomości.

Projektowana w ustawie szkoła majstrów mularskich i ciesielskich nie została otwarta.

Działalność Komisji W. R. i O. P. była niejednokrotnie paraliżowana przez władze rosyjskie w 63, a zwłaszcza 64 r.

Instrukcja dla t. zw. naczelników wojennych z 20.I. 1864 zakazywała im wprawdzie mieszać się w sprawy ogólnej administracji, wychodzącej poza krąg ich obowiązków, a także w sprawy sądowe z wyjątkiem politycznych,²⁾ w praktyce jednak naczelnicy wojenni mieszały się do wszystkich spraw, a więc i do spraw szkolnych; uwalniali jednych nauczycieli, mianowali innych, zakładali nawet szkoły na własną rękę.

W 1864 na terenie Królestwa działa już Komitet Urządzący i zwraca baczną uwagę na sprawy szkolnictwa, zwłaszcza elementarnego.

W sierpniu 1864 Wydział Wyznań zostaje wcielony do Komisji Spraw Wewnętrznych; oddzielna Komisja Oświecenia Publicznego istnieje wprawdzie do r. 1867, ale na jej czele stają już inni ludzie

1) Akta Rady St. Król. P., vol. 16 a, Sekcja I. A. A. D.

2) Akta S. O. Nr. 7 A, v. 2. A. O. P.

i nadają jej pracom inny kierunek. Można więc powiedzieć, że Komisja W. R. i O. P. stworzona w 1861 przez Wielopolskiego, zakończyła w 1864 swe istnienie.

Jeżeli chodzi o oświatę ludową, to projekt Organizacji Wychowania Publicznego, nie ustawa z 1862, która jest od niego węższa, stanowi najważniejszy pomnik jej działalności. Nie danem mu było wejść w życie, pozostanie jednak zawsze cennym świadectwem twórczych zdolności pedagogicznych społeczeństwa polskiego w okresie przed powstaniem styczniowym.